

TRYBUNA

00-835 Warszawa, ul. Miedzlana 11,

Nr 124 29 - 30 - 05 93
z dn.

TEATR

Droga Stasysa

Stasys Eidrigevicius znany jest najszerzej publiczności przede wszystkim ze znakomitych plakatów. Krytykom z interesujących wystaw malarskich i



rozmaitych „akcji” plastycznych kierujących jego wyobraźnię ku teatrowi. Jego „myślenie” plastyczne pełne dziwnych tajemnic formy i nagłych wybuchów wyzwalającej się z nich wyobraźni bardzo szybko stało się „bliskie” i „wspólne”. Do tego stopnia, że wydawać się może, iż ten przybyły do nas w 1960 roku z Litwy plastyk jest od niepamiętnych czasów obecny w naszej przestrzeni artystycznej.

Tym razem dał się poznać jako autor spektaklu teatralnego zrealizowanego w Studio, teatrze takich mistrzów jak Szajna czy Grzegorzewski. Zadziwiające jak mało „efektowny”, jak pozbawiony wszelkiej „dekorycyjności”, jak prosty i surowy jest ten teatr Stasysa. Jak bardzo chce oddziaływać na wyobraźnię przez użycie „prawdziwej” materii, przez budowanie najprostszyc metafor, przez odwoływanie się do nieskomplikowanej symboliki. Przynajmniej jeśli idzie o zaznaczenie głównych zasad jej funkcjonowania. Bo w szczególach ta symbolika Stasysowa, podobnie jak każda symbolika tworzona przez bardzo niepodobnego do innych twórcę, jest nasycona także i tajemnicami, ukrywającymi własne doświadczenia.

Wszystko w tym teatrze podporządkowane jest swoistej grze rozgrywanej się w trójkącie: ja (artysta), matka (czyli wszystko co dobre i szczęśliwe) i „oni” (wszyscy pozostali, mający realny wpływ na wszelkie zdarzenia). W tej konsekwentnie utrzymanej dramaturgii rozgrywa się swoista „droga” artysty od wspomnień z dzieciństwa, przez różnego rodzaju dojrzewanie i doświadczenie, aż po chwilę, w której artysta rysunkiem kończy spektakl.

Tylko dwie postaci są tu do końca spersonifikowane: artysta, którego gra sam Stasys Eidrigevicius i matka. Irena Jun grająca tę rolę, należy do tych nielicznych na naszych scenach aktorek, które potrafią nadawać najprostszemu, a często i banalnemu słowom i zdaniom nieprzeczuwalną godność. Zresztą i cały spektakl utrzymany jest w godnym, spokojnym tonie, z poczuciem dużej wewnętrznej dyscypliny, w nieco zwolnionym, dobrze utrzymanym rytmie, co w dużej mierze wpływa z sugestywnej muzyki Zygmunta Koniecznego.

Spektakl Stasysa nie ma nic z ekstrawagancji, z chęci szokowania, z pustego fajerwerku, z działania dla działania. Jest w tym wszystkim dużo szacunku dla widza, jest ogromna staranność, a nawet pedanteria. Jest nade wszystko opowieść o tym, jak artysta mający więcej niż inni świadomości zniewolenia próbuje przewycięzać je manifestacjami własnej wolności.

ANDRZEJ LIS

STASYS EIDRIGEVIČIUS: BIAŁY JELEŃ. Reżyseria, scenografia, kostiumy i maski: Stasys Eidrigevicius; Muzyka: Zygmunt Konieczny, Bronius Kutavicius; Choreografia: Zbigniew Papis. Prapremiera: kwiecień 1993 — Teatr „Studio” w Warszawie.